

Szkoda szkoda...

anakond, śr., 20/06/2012

- [Miejsce życia](#)

Kiedy jak zawsze sprawdzałem co robi mój żółwik na wybiegu to akurat spał w swojej kryjówce. Potem chciałem zabrać żółwia z wybiegu bo pochłódniało, odkryłem jego kryjówkę, a żółwia nie było. Myślałem, że jest gdzieś w pobliżu. Szukaliśmy go do godziny 22:00, ale nadal go nie znaleźliśmy. Minął pierwszy dzień, drugi dzień, ale nadal go nie widziałem. Szukałem bez skutku. Na 100% porwał go kot, ale kot nie ma szans z żółwiem skoro ma pancierz z dwóch stron. Pewnie go porwał do innego ogrodu i teraz sobie żyje w innym ogrodzie. Będziemy rozwieszać ulotki.

Trzymajcie kciuki, żeby żółw się odnalazł!

Adres źródła: <https://www.zolw.info/blog/anakond/szkoda-szkoda>